

Nowoczesność, kolonializm i Zagłada Romów

SŁAWOMIR KAPRALSKI¹

ORCID: [0000-0002-4215-7693](https://orcid.org/0000-0002-4215-7693)

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Abstrakt

Artykuł przedstawia związek między europejskim kolonializmem, modernizacją europejskiego społeczeństwa i nazistowskimi prześladowaniami Romów jako związek przyczynowo- skutkowy, w którym rezultatem wzajemnych oddziaływań między kolonializmem i modernizacją było zjawisko „wewnętrznego kolonializmu”: przeniesienie rasistowskiej polityki kolonialnej na niektóre mniejszości funkcjonujące w ramach społeczeństw europejskich, w tym Romów. Intencją autora było zastosowanie koncepcji „efektu bumerangu” autorstwa Hannah Arendt do sytuacji Romów, koncepcji sprawdzającej się szczególnie dobrze w zastosowaniu do Niemiec, gdzie wewnątrz kolonializm kompensował utratę zamorskich kolonii po I wojnie światowej. Za pomocą efektu bumerangu, wpisującego się w projekt nowoczesnego społeczeństwa, można lepiej zrozumieć rozmaite formy antyromskiej polityki: przymusową asymilację, wykluczenie, mechanizm kozła ofiarnego i ofiary zastępczej. Widoczne też stają się kolonialne źródła antyromskiej przemocy: od negatywnej stereotypizacji, poprzez segregację rasową, po obozy koncentracyjne i eksterminację. Autor stoi na stanowisku, że dekolonizacja studiów nad Romami wymaga głębszej refleksji nad kolonialnymi źródłami antyromskiej polityki.

Słowa kluczowe: nowoczesność, kolonializm, efekt bumerangu, rasizm, antycyganizm, ludobójstwo

Modernity, Colonialism and Roma Holocaust

The article presents the relationship between European colonialism, the modernization of European society and the Nazi persecution of the Roma as a cause and effect relationship, in which the result of the interaction between colonialism and modernization was the phenomenon of “internal colonialism”: the application of racist colonial policy to some minorities existing within European societies, including Roma. The author’s intention was to apply Hannah Arendt’s concept of the “boomerang effect” to the situation of the Roma, a concept that worked particularly well when

¹ Kontakt: slawomir.kapralski@up.krakow.pl

applied to Germany, where internal colonialism compensated for the loss of overseas colonies after World War I. Using the boomerang effect in the context of the project of modern society, one can better understand various forms of anti-Roma policy: forced assimilation, exclusion, the mechanism of scapegoating and substitute victim. The colonial sources of anti-Roma violence are also becoming visible: from negative stereotyping, through racial segregation, to concentration camps and extermination. The author is of the opinion that decolonization of the Roma Studies requires a deeper reflection on the colonial sources of anti-Roma policy.

Keywords: modernity, colonialism, boomerang effect, racism, antigypsyism, genocide

1. Wprowadzenie

Intencją autora jest prezentacja ogólnego schematu interpretacyjnego, w którym prześladowania Romów w okresie między drugą połową XIX w. a końcem II wojny światowej mogą być rozumiane w odniesieniu do wzajemnego oddziaływania na siebie dwóch czynników, kluczowych dla historii Europy: procesu modernizacji i kolonializmu. Autor czerpie inspirację z nowych kierunków badań nad Holocaustem, w szczególności z perspektywy biopolitycznej, reprezentowanej przez Michela Foucaulta, Giorgio Agambena i Zygmunta Baumana, według których Holocaust był konsekwencją logiki europejskiej nowoczesności i jej racjonalno-biurokratycznego dążenia do kontroli ujednoczonej populacji. Z kolei prowadzone współcześnie porównawcze studia nad ludobójstwem wskazują, że kolonializm stanowił istotny aspekt logiki nowoczesności. Zamorski kolonializm i społeczno-polityczna homogenizacja państw-kolonizatorów, którą można nazwać „wewnętrznym kolonializmem”, mogą być postrzegane jako manifestacja tych samych sił społecznych i kulturowych. Autor czerpie inspirację z prac autorów antykolonialnych (Frantz Fanon, Aimé Césaire), a przede wszystkim z dzieła Hannah Arendt *The Origins of Totalitarianism*, opublikowanego w 1951 roku (Hawkes 2011). Szczególnie ważne jest w tym kontekście używane przez tę autorkę pojęcie „efektu bumerangu”, opisujące zastosowanie praktyk kolonialnych w społeczeństwach europejskich. Badanie formacji nowoczesnej pomaga zrozumieć, że bumerang ze stwierdzenia Arendt nie latał zbyt daleko, a kolonializm jest w istocie integralnym elementem europejskiej nowoczesności (Kühne 2013: 341), przy czym przez nowoczesność rozumiem za Anthony Giddensem (1990: 1) formę organizacji życia społecznego, która pojawiła się w Europie (zachodniej) w XVII w., a następnie wywarła wpływ na cały świat, a która polegała na specyficznej dialektyce różnicowania społecznego (wymaganego przez nowoczesny podział pracy) i homogenizacji (politycznej, społecznej, kulturowej), za którą odpowiedzialny był biurokratyczny aparat państwowy, którego jednym z zadań było represjonowanie wewnętrznej opozycji wobec projektu modernizacyjnego (Delanty 1999: 28). Władza nowoczesna jest zaś zarówno władzą dyscyplinującą, tresurą ciała i umysłu jednostek, doskonalącą ich sprawność, jak i biowładzą, kontrolującą procesy biologiczne populacji w celu optymalizacji jej życia (Foucault 1995a: 121–122).

Z kolei efekt bumerangu pozwala lepiej zrozumieć, że Holocaust nie był tylko sprawą technologii i racjonalnej biurokracji, jak u Baumana, lecz że miał swe korzenie w najciemniejszych sferach ludzkiej natury, zadawnionej nienawiści i odwiecznych fantazjach, które decydują, jak pisze Dan Stone, o jego transgresyjnym charakterze (Stone 2003: 253; Stone 2006: 224–230). Dominacja kolonialna otworzyła drzwi, za którymi znajdowała się – normalnie zamknięta – przyjemność bezkarnego stosowania przemocy. Nagły kres niemieckiej przygody kolonialnej po przegraniu I wojny światowej oznaczał niespełnioną obietnicę kolonialnego panowania i zwątpienie w to, czy Niemcy są rzeczywiście panami, czy mają „właściwą krew” (Theweleit 1989: 404). Mieć „właściwą krew” oznaczało w tym przypadku mieć prawo do rozlewu krwi tych, których krew nie była właściwa. Niemcy wrócili z kolonii nie doczekawszy się satysfakcji, a krwawe fantazje kolonialne zostały wyparte, lecz nie przestały istnieć: czekały na dogodny moment. Jednocześnie w kulturze niemieckiej rozwinęło się profilowanie „złodziei rozkoszy” (Glynos, Stavrakakis 2008), rzekomo odpowiedzialnych za rozwianie marzeń o kolonialnej potęgze lub obarczanych winą jako nieprzystosowanych do reżimu nowoczesności. Ten mechanizm psychologiczny miał swój socjologiczny odpowiednik: interpretację antagonizmów społecznych w kategoriach rasowych. Pojęcie społeczeństwa rasowego, wypracowane w koloniach, zaczęło być używane jako określenie sposobu rozwiązania wewnętrznych konfliktów o charakterze klasowym (Kühne 2013: 341).

Kolonializm można zatem rozumieć jako zamorską ekspansję nowoczesnej europejskiej biowładzy, która w koloniach przybrała formę rasistowską i ze swej strony zaczęła następnie kształtować sposób myślenia o europejskich konfliktach społecznych. To podwójne uwarunkowanie charakteryzowało według Dirka Mosesa (2002: 33–34) okres „stulecia rasy” (mniej więcej 1850–1950), w którym kolonialne ludobójstwo zaczęło wiązać z polityką populacyjną państw europejskich. Powiązanie to jednak narodziło się dużo wcześniej, a Romowie byli jednymi z jego pierwszych ofiar.

2. Fatalna zbieżność czasowa: Romowie i nowoczesność

Pierwsze grupy Romów przybyły do Europy Zachodniej dokładnie w momencie, w którym rozpoczynały się procesy modernizacji i kolonizacji². Ta koincydencja miała dla

² Nie ma tu miejsca na szerszy opis romskich procesów migracyjnych. Wspomnę tylko kilka ich cech, które zazwyczaj umykają uwadze niespecjalistów. Po pierwsze, Romowie nie wywedrowali z Indii. Z Indii w IX-X w. wyemigrowały różne grupy, z których rekrutowali się przodkowie Romów. Po drugie, Romowie ukonstytuowali się jako odrębna grupa w trakcie procesów migracyjnych, głównie na terenie Bizancjum, choć proces ten trwał (i trwa) nadal, a pewne cechy różnych grup romskich i ich kultur wykształciły się dopiero po przybyciu do Europy Zachodniej i pod wpływem interakcji z otoczeniem. Po trzecie, migracje romskie nie były rezultatem jakiejś szczególnej konfiguracji kulturowej i zakorzenionego w Romach „instynktu wędrowania”, lecz czynników sytuacyjnych. Gdy istniała taka sposobność, Romowie chętnie się osiedlali. Etos wędrowni kształtował się w tych grupach romskich, które takiej sposobności nie miały, i oznaczał czynienie z konieczności cnoty.

Romów fatalne następstwa, co – na marginesie – obala tezę o rzekomej egzystencji Romów poza historią. Z jednej strony stali się przedmiotem praktyk dyscyplinujących nowoczesnego państwa, z drugiej zaś – byli postrzegani jako „wewnętrzni dzicy” i traktowani jak ludy poddane kolonialnej dominacji. W ten sposób Romowie stali się ofiarami nowej filozofii państwa, skoncentrowanej na kontroli i ujednoczeniu populacji, coraz bardziej intensywnie posługującej się rasizmem w celu budowania zewnętrznych granic międzygrupowych i wewnętrznych więzi. Związek między modernizacją a kolonializmem był szczególnie istotny w Niemczech, gdzie marzenie kolonialne współistniało z procesem narodotwórczym i zjednoczeniem kraju, zaś realizacja tego marzenia zbiegła się w czasie z procesem przyspieszonej modernizacji w drugiej połowie XIX w. (Więckiewicz 2020: 20–21).

Nowoczesna technologia władzy zakładała zróżnicowanie kategorii poddanych, wymuszone również przez wymagania nowoczesnego podziału pracy. Wymagania te stawiały jednostki w obliczu konieczności przyswojenia sobie nowych norm zachowania, racjonalności, punktualności itd. (Boyne 1991: 57). Proces ten zakończył się sukcesem, w dużej mierze dzięki edukacji, praktykom dyscyplinującym i samodyscyplinie, w których to zjawiskach kluczową rolę odgrywała wiedza, legitymizowana jako naukowa. Władza nowoczesna, czy to w formie dyscyplinarnej, czy też jako biowładza, jest według Michela Foucaulta (1995b) „władzo-wiedzą”, sprawowaną przez bezosobowe i obdarzone autorytetem „dyskursy”, władzą racjonalną, która eliminuje spektakularne ekscesy władzy tradycyjnej i jest tym samym bardziej skuteczna, podporządkowując populację permanentnemu nadzorowi, regulując, normalizując i dokumentując jej życie.

Nowoczesne formy sprawowania władzy wymagają „lokalizacji” poddanych: takiego usytuowania ich w przestrzeni, które ułatwiałoby ich kontrolę. Dlatego nowoczesna władza stara się ograniczać niekontrolowane formy mobilności, określając je jako nomadyzm lub włóczęgostwo, które mają rzekomo być oznaką niemożności przystosowania się do reguł nowoczesnego społeczeństwa. Jak pisał Foucault (1995b: 218), jednym z podstawowych zadań dyscypliny jest sytuowanie, lokalizacja – jest to z istoty swej „technika antynomadyczna”. Powstanie nowoczesnych państw narodowych jeszcze bardziej przyczyniło się do nasilenia tego procesu poprzez ściślejszą kontrolę granic państwowych oraz monopol na przyznawanie obywatelstwa i prawa pobytu.

Intensywna walka rozmaitych władz z „romskim nomadyzmem”, czy to rzeczywistym, czy też jedynie przypisywanym Romom, jest dobrym przykładem jednoczesnego stosowania wobec Romów strategii modernizacyjnej i kolonialnej. Instytucje nowoczesnej władzy, kontrolując swe populacje i starając się zdusić niekontrolowane formy mobilności, kategoryzowały definiowanych przez siebie „nomadów”, „wędrowców” lub włóczęgów razem z „niecywilizowanymi” ludami pozaeuropejskimi czy też „prymitywnymi”, „prehistorycznymi” społecznościami zbieracko-łowickimi, a nomadyzm był przez nie traktowany jako oznaka cywilizacyjnej niższości. Jest zdumiewające, jak

bardzo rozprzestrzenił się stereotyp „wędrującego Cygana”, pomimo że wędrowny tryb życia zawsze był udziałem niewielkiej części Romów³, a jego istniejące formy były raczej zbliżone do „nomadyzmu usługowego” komiwojażerów niż do ekspresji głębokich wzorów kulturowych.

Istotnym elementem procesu modernizacji było rozróżnienie na to, co „normalne” (czyli niekaralne) i karalną „dewiację” (Philp 1991: 67). Biorąc pod uwagę to rozróżnienie ludzie nowocześni starali się być dobrymi obywatelami respektując normy społeczne, a ogólnie zachowując się konformistycznie wobec wszelkich regulacji społecznych, uznając ich łamanie za coś obcego i projektując je na tych, których postrzegali jako obcych. Zjawisko to leży u podstaw dobrze znanego zjawiska kozła ofiarnego. Według René Girarda (1989) zjawisko to stanowi zazwyczaj próbę rozwiązania problemu więzi społecznej w czasie kryzysu. Więź społeczna, zagrożona i osłabiona w procesie modernizacji, mogła być ponownie ustanowiona poprzez projekcję konfliktów istniejących wewnątrz grupy na relacje konfliktu między grupą jako całością a „obcymi”, postrzeganymi jako odpowiedzialni za problemy grupy. W ten sposób konflikty i lęki związane z procesem modernizacji mogą być symbolicznie wyprowadzone poza świat życia danej grupy. „Obcy” w oczach członków grupy odpowiadają za lęki, jakich członkowie ci doświadczają w związku z wymaganiami nowoczesnej organizacji życia. Zaś poprzez rzekome zagrożenie dla modernizacji, samo istnienie „obcych” legitymizuje środki przymusu stosowane wobec nich.

Większość społeczna zazwyczaj postrzega ludzi i grupy obsadzone w roli kozłów ofiarnych jako nie w pełni należących do wspólnoty. Nie mogą oni jednak być całkowicie odmienni, ponieważ w takim przypadku nie stanowiliby układu odniesienia dla większości. Tym samym kozioł ofiarny stanowi liminalną, ambiwalentną kategorię, której członkowie częściowo należą do wspólnoty, częściowo zaś są z niej wykluczeni. Kategorie takie często powstają lub stają się widzialne w okresach transformacji społecznej, opisywanych przez Girarda jako „kryzys odróżnienia”, w których ma miejsce załamanie porządku różnic społecznych, umożliwiających ludziom w normalnych warunkach budowanie stabilnych relacji z innymi i tym samym podtrzymywanie własnej tożsamości (Ben Amara 2004: 7). W modernizującej się Europie Romowie stanowili właśnie taką kategorię, czy też raczej zostali skonstruowani jako taka kategoria w procesie wyobcowania, będącym reakcją na egzystencjalne lęki wywołane przez nowoczesność.

Tendencja do tworzenia kozłów ofiarnych była oczywiście wykorzystywana przez instytucje władzy, które kanalizowały niezadowolenie społeczne i skupiały niechęć społeczeństwa na konkretnych kategoriach, w tym bardzo często na Romach (McGarry 2017). Mechanizm ten był często stosowany w okresach kryzysu społecznego i radykalnych zmian. Leżał u podstaw antyromskiej polityki hitlerowskich Niemiec, a obecnie,

³ André Liebich (2007: 552) szacuje liczbę Romów prowadzących w każdym momencie historii nomadyczny tryb życia na 5–20% całej romskiej populacji.

w czasach neoliberalnego kapitalizmu, Romowie obsadzani są w roli kozłów ofiarnych, by ukryć strukturalne nierówności i brak społecznej sprawiedliwości (Themelis 2016).

Jednakże głównym celem strategii kozła ofiarnego nie byli Romowie, lecz większość społeczna. Widać to wyraźnie w przypadku modernizacji monarchii austro-węgierskiej w XVIII w., w rezultacie której członkowie nieromskiej większości zaczęli utożsamiać Romów ze wszystkim, czego się obawiali: wykluczeniem, nędzą, bezdomnością, głodem i brakiem bezpieczeństwa egzystencjalnego (Héra 2017). Polityka przymusowej asymilacji Romów, zapoczątkowana przez cesarzową Marię Teresę, stanowiła w rzeczywistości fragment nowej filozofii państwa, która zmierzała do całkowitej politycznej regulacji spraw społecznych, czego efektem ubocznym było zastraszenie większości.

Czy był to jednak tylko efekt uboczny? Herbert Heuss (2000) sugerował, że antyromska polityka nowoczesnych instytucji politycznych nie była celem samym w sobie, lecz pretekstem do uczenia całego społeczeństwa takich wartości, jak produktywność czy szacunek dla porządku społecznego.

Ta polityka prawa i porządku, która była odpowiedzialna za ujarzmianie i kontrolę „Cyganów”, nie była głównie skierowana na Romów, lecz na członków większości, dla których „Cyganie” stanowili przykład tego, czego sami mogli oczekiwać, jeśli odmówiliby podporządkowania się naciskom nowoczesnego społeczeństwa. (Heuss, 2000: 58)

Tym samym Romowie stanowili według Heussa „zastępcze ofiary” procesu modernizacyjnego.

Zjawisko ofiar zastępczych staje się szczególnie widoczne, gdy władza polityczna uwikłana jest w wielkie projekty mające ukształtować idealne społeczeństwo. Według Arjuna Appaduraia (2006) dążenie do realizacji projektu doskonałości sprawia, że nawet najmniejsze odchylenie od projektowanego ideału oznacza porażkę i ujawnia jego nierealny charakter. Dlatego też władza podejmuje w takich przypadkach zupełnie nieracjonalne, ogromne wysiłki zmierzające do usunięcia przeszkód na drodze do doskonałości, w tym również grup społecznych, które w mniemaniu władzy taką przeszkodę stanowią.

Zjawisko ofiar zastępczych jest ugruntowane w ambiwalentnej percepcji Romów, którzy z jednej strony są postrzegani jako w dużej mierze podobni do większości (gdyż inaczej ich los nie mógłby służyć jako ostrzeżenie dla innych), lecz z drugiej strony jako radykalnie odmienni, co stanowi element mechanizmu obronnego, stosowanego przez większość w obliczu trapiących ją lęków. W procesie zastępczej wiktymizacji podobieństwo Romów i nie-Romów (będące jego założeniem) musi w pewnym momencie zostać podważone przez przekonanie, że choć Romowie są być może podobni do nas, członków większości, to jednak z samej swojej natury nigdy nie będą mogli stać się nami. Taka negacja, podobna do logiki nowoczesnego antysemityzmu, stała się możliwa w dużej mierze dzięki dyskursowi rasistowskiemu,

dostarczonego przez XIX-wieczne nauki społeczne. Rosnące znaczenie rasizmu było skorelowane z porzuceniem wielkich projektów asymilacyjnych. Zgodnie z logiką dyskursu rasistowskiego, jeśli kultura i życie społeczne Romów są uwarunkowane ich biologiczną konstytucją, jeśli są oni radykalnie i z istoty swej odmienni (niż większość), to nie mogą się zmienić przez asymilację i akulturację. Romowie pozostaną Romami, niezależnie od warunków społecznych i kulturowego środowiska, w jakim żyją. Tym samym według rasistów ochrona społeczeństwa przed Romami musi oznaczać ich usunięcie: od izolacji społecznej, poprzez marginalizację i wykluczenie, do destrukcji romskiej kultury i ostatecznie fizycznej likwidacji Romów jako istot ludzkich.

Nowoczesne strategie konstruowania romskiej odmienności, a następnie postępowania z nią można opisać za pomocą terminologii stosowanej przez Claude'a Lévi-Straussa (1955) jako antropofagiczne i antropeomiczne. Strategie antropofagiczne polegają na przymusowym włączeniu jakiejś grupy do całości społecznej („pożeranie”) i zlikwidowaniu jej odrębności poprzez procedury asymilacyjne, podobne do tych, jakich Romowie doświadczyli pod rządami Habsburgów w XVIII w. Strategie antropeomiczne polegają zaś na usunięciu („zwymiotowaniu”) odmienności i jej nosicieli poza społeczeństwo, co może oznaczać marginalizację lub wykluczenie społeczne, lecz także izolację, na przykład w formie uwięzienia lub zamknięcia w wydzielonej przestrzeni. Obie strategie były stosowane równolegle, aż do ich specyficznej syntezy w fizycznym unicestwieniu poprzez sterylizację i ludobójstwo w latach 30. i 40. XX w.

Wykluczenie antropeomiczne bardzo wcześnie powiązało Romów z obszarem kolonizacji europejskiej, który stał się miejscem pozbywania się niechcianych grup. Portugalczycy byli pionierami tego procesu, już w pierwszej połowie XVI w. wywożąc swoich Romów do kolonii w Afryce. Pierwsze deportacje do Brazylii rozpoczęły się w drugiej połowie XVI w. i sto lat później istniała tam już względnie duża społeczność romska. Te pierwsze deportacje w pewien sposób potwierdzały jeszcze ambiwalentny, liminalny status, jaki Romowie mieli w społeczeństwie przednowoczesnym: afrykańskie kolonie były miejscem przeznaczenia dla Romów urodzonych w Portugalii, których tym samym nie można było zgodnie z prawem usunąć z kraju. Oznacza to nie tylko, że Romowie stanowili kategorię ambiwalentną (jednocześnie należącą do społeczeństwa i w nim niechcianą, traktowaną jako obcy element), lecz również że same kolonie miały ambiwalentny charakter, znajdując się poza krajem a jednocześnie do niego należąc. To strukturalne podobieństwo statusu Romów i kolonii sprzyjało przeświadczeniu, że liminalny, problematyczny obszar skolonizowany stanowi dogodny miejsce dla problematycznych kategorii ludzi. W XVII w. do portugalskich kolonii w Afryce kierowano głównie kobiety, podczas gdy mężczyźni byli wykorzystywani do służby na galerach. Ta segregacja płciowa może być interpretowana jako wczesna biopolityczna strategia, w której rolę odgrywał kolonializm. Nie była ona jednak regułą: w 1754 r. gubernator Angoli, Álvares da Cunha, zwracał się z listowną prośbą, aby przysłać mu „wielu Cyganów wraz z ich kobietami, ponieważ lepiej znoszą klimat i zachowują się poprawnie” (Bastos 2020: 11).

Francja deportowała swoich Romów, aczkolwiek na niewielką skalę, na Martynikę i do Luizjany, aż do sprzedaży tej ostatniej w 1803 r. Po wojnie trzydziestoletniej (1618–1648) miała miejsce fala migracji do Pensylwanii z krajów niemieckich i Niderlandów, w skład której wchodził również Romowie (Hancock 1987: 86–87). Romowie angielscy byli deportowani do Ameryki Północnej już w XVI w. W prawodawstwie mieli oni ambiwalentny status. Jak pisze David Cressy (2016: 50) „byli oni podporządkowani dwóm zestawom przepisów prawnych: pierwszy traktował ich jako włóczęgów, których należało ukarać, drugi jako obcych, których należy usunąć”. W myśl tego drugiego zestawu regulacji „Cyganie” byli traktowani jako obcy przybysze, „którzy nie mają czego szukać w posiadłościach Króla” (Cressy 2016: 50). W tej specyficznej sytuacji prawnej dostrzegamy odbicie liminalnego charakteru Romów – to, że nie mogą zostać jednoznacznie zdefiniowani, a także syntezę antropofagicznych i antropoemicznych strategii nowoczesności.

Deportacje Romów do kolonii były powszechną praktyką potęg kolonialnych, z wyjątkiem Hiszpanii, która wysyłała Romów jedynie do Afryki Północnej, uważając kolonie amerykańskie za nieodpowiednie miejsce dla ludzi uznawanych za niepewnych i potencjalnie niebezpiecznych (Fraser 2001: rozdział 6). Sytuacja w koloniach miała też pośredni wpływ na sytuację Romów w krajach, które nie posiadały kolonii. Jak pisze Sam Beck (1989: 57) obecność afrykańskich niewolników w obu Amerykach mogła służyć jako ideologiczne wsparcie niewolnictwa Romów w Rumunii. Możemy dodać, iż zapewne również amerykański dyskurs abolicjonistyczny przyczynił się później do likwidacji niewolniczego statusu Romów w tym kraju.

Mechanizm kozła ofiarnego (leżący u podstaw strategii antropoemicznej) i zastępcza wiktyimizacja (która z kolei napędza antyromską antropofagię) są ze sobą powiązane. Tworzenie kozłów ofiarnych jest zasadniczo procesem oddolnym, aczkolwiek łatwo może być on manipulowany lub wręcz inicjowany przez władze. Z kolei za mechanizmem zastępczej wiktyimizacji stoi zwykle władza, lecz większość społeczna chętnie bierze aktywny udział w tym ogólnym procesie. Oba mechanizmy zakładają ambiwalencję Romów, którą stosujący je ludzie i instytucje eliminują poprzez przypisanie Romom nieusuwalnych cech: niezmiennej istoty kulturowej lub biologicznej natury. W dalszej części artykułu przedstawię argumentację na rzecz tezy, że charakterystyczna dla nowoczesności negatywna postawa wobec ambiwalencji (Bauman 1991) przekształciła się w przypadku Romów w ludobójstwo, w dużej mierze dzięki ludobójczemu rasizmowi, który rozwinął się i został wypraktykowany w koloniach, a następnie przeniesiony do Europy i zastosowany do wykluczonych kategorii społecznych, postrzeganych teraz jako rasowo niżsi, „wewnętrzni dzicy” europejskich społeczeństw.

Pojęcie rasy niekoniecznie musi być powiązane z rzekomo biologicznymi właściwościami grup, które w konieczny i niezmienny sposób determinują zachowanie ich członków. We współczesnych zastosowaniach termin „rasa” ewoluował od charakterystyki biologicznej, poprzez „konstrukt społeczno-polityczny”, do „różnicy kulturowej”, leżącej u podstaw „rasizmu bez rasy” (Balibar, Wallerstein 1991).

Postrzeganie kulturowo odmiennych grup jako ras jest możliwe dzięki esencjalizacji różnicy kulturowej, traktowanej jako obiektywnie dana i niezmienna istota, która w konieczny i całkowity sposób determinuje działania członków grupy kulturowej i manifestuje się w nich.

Według Ivana Hannaforda (1996: 17) pojęcie rasy jako opisu szczególnych właściwości kulturowych nie jest nowe i zawsze stanowiło element rasizmu, rozumianego jako przekonanie, że „istnieją niezmiennie główne odmiany ludzkości, każda z nich z sobie właściwymi charakterystykami, przekazywanymi biologicznie” (Hannaford 1996: 12). Opozycją tak rozumianego naturalnego procesu była w starożytnej Grecji „polityka”, która zajmowała się człowiekiem wyzwolonym z determinizmu *physis* i podporządkowanemu *nomos* – prawu, które ludzie stanowią i zmieniają (Hannaford 1996: 21). Polityka oznacza więc funkcjonowanie w ramach zaakceptowanych konwencji, które obowiązują w określonym czasie, a zatem jest wejściem w historię. Z kolei rasa jest dana na zawsze, nie zmienia się – jest więc kategorią ahistoryczną. Jeśli jakaś grupa zostaje zdefiniowana w kategoriach rasowych, jak stało się to z Romami, to definicja taka pociąga za sobą jej wykluczenie z historii i przypisanie do porządku natury, co z kolei implikuje postrzeganie jej jako niezdolnej do zmiany, rozwoju czy postępu.

3. Kolonializm i rasizm

Wzrastające znaczenie rasizmu w końcu XIX i początku XX w. było uwarunkowane nie tylko biopolityką, kierunkiem rozwoju nauk biologicznych i praktykami eugenicznymi, lecz także, a może nawet przede wszystkim, doświadczeniem kolonialnym. Hannah Arendt ujmowała ten proces jako przejście od myślenia w kategoriach rasowych do czystego rasizmu. Myślenie w kategoriach rasowych jest ogólną tendencją do postrzegania świata jako domeny trwałych „esencji” o głównie biologicznej naturze, które determinują życie całych zbiorowości. Myślenie takie, wsparte sukcesem teorii ewolucji, który spowodował powstanie formacji kulturowej określanej jako „darwinizm”, zaferowało język, który można było używać w konfliktach klasowych czy w procesach narodotwórczych, i który wprawdzie dzielił ludzi na grupy w istotny sposób różniące się od siebie, to jednak nie implikował segregacji czy wykluczenia.

Rasizm rozwija się na gruncie myślenia w kategoriach rasowych, lecz nie musi być jego koniecznym następstwem. Według Arendt to imperializm i dominacja kolonialna wytwarzają rasizm, używając myślenia w kategoriach rasowych jako surowca. Jak pisała Hannah Arendt (1973: 183–184):

Jest bardzo prawdopodobne, że myślenie w kategoriach rasy znikłoby w swoim czasie wraz z innymi nieodpowiedzialnymi poglądami XIX w., gdyby nie „rozbiór Afryki” i nowa era imperializmu, które postawiły ludzi Zachodu w obliczu nowych i szokujących doświadczeń. Imperializm spowodowałby wynalezienie rasizmu jako jedynie możliwego „wyjaśnienia” i usprawiedliwienia swoich czynów, nawet gdyby myślenie w kategoriach

rasowych nigdy nie pojawiło się w cywilizowanym świecie. Jednakże ponieważ myślenie w kategoriach rasowych istniało, to okazało się potężnym sprzymierzeńcem rasizmu.

Współcześnie argumentację tę rozwijają Isabel V. Hunt i Brian Vick, którzy – idąc tropem myśli Arendt – twierdzą, że to kolonializm rozwinął dyskurs rasistowski, za pomocą którego państwa europejskie zaczęły interpretować najpierw ludy skolonizowane, a następnie problemy własnych, wykluczonych przez siebie mniejszości. Marginalizacja mniejszości została uprawomocniona w kolonialnych kategoriach „misji cywilizacyjnej białego człowieka”, a kolonie stały się zasobem wyobrażeń i praktyk o charakterze rasistowskim, które następnie były stosowane w ojczyznach kolonizatorów. Pierwszą część tego stwierdzenia ilustruje na przykład obserwacja Briana Vicka (2011), że jeszcze w latach 70. XIX w. niemieccy podróżnicy, opisując społeczną organizację ludów afrykańskich, używali tych samych pojęć, co w przypadku rzeczywistości europejskiej: „państwa”, „królestwa”, „narody”. Ta konwencja językowa ulega zmianie w końcu XIX w. i dominującą kategorią opisu staje się „plemię”. Zmiana ta dokonywała się głównie w koloniach: analiza pamiętników żołnierzy niemieckiej armii kolonialnej pokazuje, że ich język nabierał otwarcie rasistowskiego charakteru dopiero w koloniach (Hull 2005).

Wpływ kolonializmu na sposób postrzegania Romów jest wyraźnie widoczny. W 1861 r. Emil Reinbeck porównywał Romów

z Indianami i innymi „ludami”, które próbowały „walczyć z cywilizacją” tylko po to, by „wcześniej czy później tę walkę przegrać”. Należeli oni do „niecywilizowanej, dzikiej rasy”, będąc „przejściem lub stadium pośrednim między zwierzętami a istotami ludzkimi”. (Wip-permann 1997: 113)

Pół wieku później Herman Aichele, wysokiej rangi funkcjonariusz niemieckiej policji, w książce zatytułowanej „Kwestia cygańska, ze szczególnym uwzględnieniem Württembergii” (*Die Zigeunerfrage mit besonderer Berücksichtigung Württembergs*) przedstawił tezę, że „Cyganie nie mają historii”. Tym samym „automatycznie umieścił ich na tym samym poziomie kulturalnym, co inni ‘niehistoryczni’ *Naturmenschen* pozaeuropejskiego świata kolonialnego” (Fitzpatrick 2015: 179).

Nawet jeden z największych umysłów europejskiej filozofii, Edmund Husserl, w wykładzie wygłoszonym w 1935 (a więc w czasie, gdy sam już doświadczał wykluczenia przez nazistowskie władze) zadał następujące pytanie:

jak można scharakteryzować duchową postać Europy? Nie idzie nam więc o Europę w sensie geograficznym, Europę na mapie – tak, jakby terytorialny zakres mieszkających tu razem ludzi zakreślał granice europejskiego człowieczeństwa. W sensie duchowym do Europy należą oczywiście dominia angielskie, Stany Zjednoczone itd., ale nie Eskimosi, Indianie z jarmarcznych bud czy też Cyganie od wieków włóczący się po całej Europie. (Husserl 1993: 16)

W ten sposób wielki filozof symbolicznie wykluczył Romów z europejskiego kręgu kulturowego jako niebędących na poziomie europejskiego życia duchowego i aktywności twórczej. W wypowiedzi tej widzimy ślady mentalności kolonialnej: Romowie nie należą do Europy jako formacji duchowej, a jedynie fizycznie przebywają na terenie Europy, prowadząc „nieeuropejski” wędrowny tryb życia i przypominając tym samym reprezentantów egzotycznych, pozaeuropejskich ludów pokazywanych na jarmarkach w charakterze ciekawostki. Husserl wprawdzie dostrzegał „dramat europeizowania wszystkich obcych ludów”, dopuszczał jednak możliwość, że dramat ów byłby usprawiedliwiony, gdyby udało się dowieść, że „ludzkość europejska” jest nosicielem „absolutnej idei” – w co zdawał się wierzyć (Husserl 1987: 13).

Alfred Dillmann, w swoim czasie czołowy niemiecki „ekspert” i oficer policji zajmujący się „kwestią cygańską”, autor niesławnej *Zigeunerbuch*, opublikowanej w 1905 r., która służyła za podręcznik prześladowania Romów, wierzył z kolei, że „Cyganie” z biegiem czasu utracili specyficzne cechy, które odróżniały ich od innych grup (Fitzpatrick 2015: 178). Jednakże takie stanowisko, które zresztą nie powstrzymało Dillmanna przed projektowaniem całego systemu praktyk mających na celu kontrolę, kryminalizację i penalizację wszystkich możliwych obszarów romskiego życia, stopniowo traciło popularność, częściowo w rezultacie przeniesienia „misji cywilizacyjnej” praktykowanej w koloniach na niektóre grupy społeczne w Niemczech. Zasadnicze dla mentalności kolonialnej rozróżnienie „ludów kultury” i „ludów natury” zostało przeniesione na stosunki społeczne wewnątrz Niemiec, a w roli wewnętrznych innych, znajdujących się poza sferą kultury, zostali obsadzeni „Żydzi, kobiety, osoby homoseksualne oraz robotnicy” (Więckiewicz 2020: 43), a także bezrobotni, i grupy określane jako włóczędzy i uchylający się od pracy, których to określeń zaczęto systematycznie używać wobec Romów. Zaczęli oni być opisywani w języku, który niewiele się różnił od retoryki zamorskiej „misji cywilizacyjnej” – jako rasowo obcy, nienależący do wspólnoty narodowej „dzicy” (Conrad 2012: 150). Taki sposób percepcji Romów znalazł swój wyraz w przepisach wykonawczych do Ustaw Norymberskich: cechy charakteryzujące społeczną sytuację Romów zostały przedstawione za pomocą dyskursu rasistowskiego jako genetycznie przekazywane właściwości „cygańskiej natury”, zaś próby podważania takiej definicji, oporu wobec prześladowań i obrony własnej podmiotowości były traktowane jako przejawy wrodzonego barbarzyństwa i zagrożenie dla przeprowadzanej przez władzę homogenizacji niemieckiego społeczeństwa (Feierstein 2012).

Proces, z jakim mieliśmy do czynienia w Niemczech i który prowadził do popełnionego na Romach ludobójstwa, wpłynął na radykalizację ukrytej filozofii nowoczesnego państwa z jej ideą „misji cywilizacyjnej”, której celem była modernizacja europejskich społeczeństw. Misja ta rozwinęła się następnie w koloniach, gdzie została wsparta przez dyskurs rasistowski. Zradykalizowana przez kontakt z mentalnością kolonialną misja ta pojawiła się następnie w Europie, czyniąc swoim celem grupy zmarginalizowane europejskich społeczeństw, traktowane jako „wewnętrzni dzicy”.

Pojęcie „wewnętrznego dzikusa”, używane jest w historycznych analizach europejskiej antropologii społecznej i, bardziej ogólnie, europejskiej postawy wobec „inności” (Kuklick 1991). Stanowi też element dokonanej przez Klause Theweleita analizy psychicznych struktur osobowości nazistów. W analizie tej opisuje ono słabe, „chaotyczne wnętrze”, „człowieka pierwotnego” znajdującego się wewnątrz zdrowego umysłu, które to wnętrze stanowi rezultat krzyżowania się tegoż umysłu, w sposób przypominający „krzyżowanie się ras”, z niższymi warstwami psychiki, odpowiadającymi „mentalności pierwotnej” współczesnych „dzikusów”. Rezultatem takiej „krzyżówki” jest dezintegracja psychiki, która osłabia męczyznę i pozbawia go jego „cielesnej zbroi” (Theweleit 1989: 75–76). Tę psychologiczną metaforę można przetłumaczyć na język socjologii historycznej i zastosować do społeczeństwa niemieckiego, znajdującego się pod wpływem mentalności kolonialnej. W języku tym Romowie, razem z innymi zmarginalizowanymi grupami, są przedstawiani jako „wewnętrzni dzicy”, grupa ludzi gorszych i obcych, którzy jednakże egzystują w ramach naszego społeczeństwa i tym samym problematyzują status większości. Takie grupy muszą zostać skolonizowane, ponieważ inaczej rola większości jako kolonizatora, to znaczy grupy rasowo i kulturowo wyższej, zostałaby podważona. Prześladowanie mniejszości może być zatem z punktu widzenia większości rozumiane jako akt samoobrony, zabezpieczający istnienie rasowo doskonałego państwa. To dlatego przemoc przeciwko „wywrotowym” mniejszościom ma z punktu widzenia większości charakter obronny: jest obroną rasowej doskonałości.

Obrona taka ma również wymiar egzystencjalny. Mieszanie się ras ujawniło – jak pisze Agnieszka Więckiewicz – „strach przed rozmyciem niemieckiej tożsamości” czy wręcz przed „nie-byciem”, który prześladował nie tylko udających się do Afryki kolonistów, lecz dotyczył również członków społeczeństw państw kolonizatorskich, szczególnie w okresach gwałtownych przemian (Więckiewicz 2020: 106–111)

Psychospołeczny strach przed „krzyżowaniem się” rozwinął się więc w Niemczech w ścisłym związku z doświadczeniami kolonialnymi. Eugen Fischer w opublikowanej w 1913 r. książce (*Die Rehobother Bastards und das Bastardierungsproblem beim Menschen*), opartej na materiale z niemieckiej kolonii w Afryce Południowo-Zachodniej i poświęconej zagadnieniu tzw. bastardyzacji, poddał ostrej krytyce zjawisko krzyżowania się ras. Zdaniem Henry’ego Friedlandera (1995: 11–12) książka ta wpłynęła na treść Ustaw Norymberskich, które (między innymi, w wydanych do nich przepisach wykonawczych) zakazywały małżeństw pomiędzy Romami a nieromskimi Niemcami.

Niemieckie debaty odnośnie do mieszanych małżeństw w koloniach należy umieścić w szerszym kontekście niepewności i obaw związanych z granicą oddzielającą Niemców od tubylców i możliwością kreolizacji, która podważyłaby sens istniejących podziałów rasowych. Problem, którego debaty dotyczyły, był jednak związany nie tylko z praktycznymi zagadnieniami kolonialnego panowania, lecz także z kwestią egzystencjalną: strachem przed rozpadem niemieckiej tożsamości skażonej wpływem

obcych cech genetycznych. Strach ten wywodził się z reprezentowanej przez Lamarcka idei, głoszącej, że „cechy nabyte mogą być przekazywane i stają się dziedziczne”. Zgodnie z tą teorią „mieszanie się” z tubylcami „mogłoby ostatecznie oznaczać koniec ludności niemieckiej” (Conrad 2012: 119). Z kolei za odpowiednik kolonialnej segregacji płciowej w państwach kolonizujących można uznać eugenikę, z jej ideą selektywnego rozmnażania ludzi (Hobsbawm 2015: 386).

Lęki o charakterze psychologicznym, oparte na specyficznym postrzeganiu biologii, można przetłumaczyć na antropologiczną koncepcję „obcego”, zagrażającego bardziej, jeśli zajmuje miejsce wewnątrz społeczności, która czuje się zagrożona, i który nie jest radykalnie inny niż jej członkowie. W taki właśnie sposób Saul Friedländer (1999, 211–213) wyjaśniał nowoczesny antysemityzm, który jego zdaniem koncentruje się nie na różnicy między Żydami a nie-Żydami, lecz na adaptowalności Żydów i umiejętności przekraczania przez nich granic międzygrupowych. Problem antysemitów dotyczył tego, która grupa jest groźniejsza dla rasistowskiej większości: radykalnie odmienna czy taka, która nie jest zbyt różna od większości i łatwo się integruje, przekazując tym samym większości swe cechy. W Niemczech problem ten w szczególny sposób dotyczył Romów. Pewna grupa nazistowskich dostojników oraz naukowców zajmujących się problematyką rasową uważała, że „Cyganie czystej krwi” są bardziej niebezpieczni, ponieważ posiadają w skondensowanej postaci negatywne cechy rasowe, podczas gdy inna grupa sądziła, że bardziej niebezpieczni są „mieszkańcy cygańscy”, ponieważ poprzez małżeństwa mieszane rozprzestrzeniają swe negatywne cechy w społeczeństwie (Trumpener 1992).

Na straży czystości rasy szybko pojawiły się regulacje prawne. W 1905 r., rok po wojnie z Herero, w niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej wydano dekret „zakazujący małżeństw między Niemcami a afrykańskimi kobietami (odwrotne przypadki nie zdarzały się), a nawet anulujący istniejące już małżeństwa tego rodzaju” (Conrad 2012: 118). Aby zapobiec stosunkom seksualnym między kolonizatorami a kolonizowanymi, rozwinięto projekt „kolonialnych szkół dla kobiet”, które przygotowywały Niemki do życia w koloniach, gdzie ich obecność miała zapobiegać małżeństwom mieszanym w większości męskiej społeczności kolonialnej, a tym samym uchronić ją przed stoczeniem się w szeregi tubylców (Conrad 2012: 120).

Widzimy więc, że istniało podobieństwo działań stosowanych wobec kolonizowanych ludów Afryki i tych, za cel stawiających sobie Żydów i Romów w Niemczech, które tym samym mogą być wyjaśniane w podobny sposób. Saul Friedländer, starając się zrozumieć głębokie przyczyny nienawiści do Żydów w społeczeństwie niemieckim, odwołał się do pojęcia „zbawczego antysemityzmu”, które to zjawisko

narodziło się ze strachu przed rasową degeneracją i w związku z religijną wiarą w odkupienie. Główną przyczyną degeneracji było przenikanie Żydów do niemieckiego ciała politycznego, społeczeństwa, krwioobiegu. (...) Zbawieniem mogłoby być uwolnienie się od Żydów – ich wydalenie a być może unicestwienie. (Friedländer 1997: 85)

Podobnie przedstawiały się źródła nienawiści wobec Romów: można zatem przez analogię mówić o „zbawczym antycyganizmie” (Szombati 2018). Inaczej trudno byłoby zrozumieć, dlaczego tak niewielka i niegroźna grupa stała się przyczyną ogromnej mobilizacji tak wielu ludzi i instytucji, zajmujących się tym, co określali jako „rozwiązanie kwestii cygańskiej”. Jednakże gdy weźmiemy pod uwagę, że dla Niemców, pod wpływem doświadczenia kolonialnego, Romowie byli „wewnętrznymi dzikusami”, a sama ich obecność, nawet minimalna, stanowiła egzystencjalne zagrożenie dla niemieckiej tożsamości i „rasy aryjskiej”⁴, które mogłyby przestać istnieć, gdyby zostały zanieczyszczone przez bliższe spotkania z niższymi rasowo „Cyganami”, wówczas zrozumiemy, że antyromskie praktyki i regulacje były częścią odkupicielskiej krucjaty na rzecz obrony istnienia Niemców, nawet jeśli nie było ono nigdy przez Romów zagrożone.

4. Wewnętrzny kolonializm i ludobójstwo

Pojęcie wewnętrznego kolonializmu opisuje, ogólnie rzecz biorąc, syntezę nowoczesnej władzy i dominacji kolonialnej, która okazała się mieć fatalne konsekwencje dla Romów. Wewnętrzny kolonializm można rozumieć jako element politycznej i ekonomicznej integracji państw europejskich, która wywarła decydujący i negatywny wpływ na sytuację mniejszych społeczności narodowych, etnicznych lub terytorialnych, które nie rozwinęły własnej państwowości i funkcjonowały w ramach struktur władzy silniejszych organizmów politycznych. Proces ten zachodził równocześnie z zamorską ekspansją państw europejskich i był rezultatem dążenia do politycznej i ekonomicznej kontroli zarówno ludzkich społeczności, jak i zasobów.

Aczkolwiek pojęcie wewnętrznego kolonializmu stosowane było przeważnie do opisu sytuacji grup o charakterze terytorialnym, to może ono być też użyte do opisu strategii skoncentrowanych na grupach bez własnego terytorium. W rzeczywistości terytorialność może być przedmiotem politycznych manipulacji. Może być politycznie wytworzona, kiedy jakaś grupa jest na przykład przymusowo osiedlana w jakimś miejscu albo gdy z powodu decyzji politycznej jakaś przestrzeń staje się dla pewnych grup niedostępna. Grupy, które nie mają możliwości kształtowania i kontrolowania przestrzeni, są tym samym łatwym celem praktyk kolonizujących o charakterze dyskryminującym, poprzez które dominująca grupa utrzymuje je w stanie zacofania, legitymizując go za pomocą kontrolowanych przez siebie dyskursów (Hechter 1999). Doskonałą ilustracją wewnętrznego kolonializmu jest polityka nowoczesnych państw wobec Romów, często opierająca się na regulowaniu dostępu do pewnych przestrzeni i umieszczaniu ich w marginalnych i niebezpiecznych miejscach, którymi nikt inny nie był zainteresowany. Obok marginalizacji przestrzennej, nowoczesne państwo

⁴ Nie przeczy temu fascynacja niektórych nazistowskich dostojników (np. Himmlera) „aryjskimi koleniami” Romów. Zgodnie z tą koncepcją Romowie (zwłaszcza tzw. czyści rasowo) mogli w jakiejś zdegenerowanej formie przechowywać cechy zbliżone do pradawnych Ariów.

podtrzymywało stereotyp Romów jako nomadów, usprawiedliwiając w ten sposób ich wykluczenie (McGarry 2017).

Oba te procesy można było obserwować w koloniach. W niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej obszary zamieszkania miejscowej ludności zostały ograniczone do rezerwatów znajdujących się w miejscach bez wartości rolniczej czy przemysłowej, a strategia militarna niemieckich kolonialnych jednostek wojskowych podczas wojny z Herero w 1904 roku obejmowała spychanie pokonanego przeciwnika na pustynię Kalahari, gdzie klimat, głód i brak wody dopełniały ludobójstwa. Procesy takie, które można określić jako „terytorializację rasy”, obejmowały także zwiększoną kontrolę ruchliwości ludów skolonizowanych, traktowanej jako „zagrożenie projektu cywilizacyjnego” i coś „związanego z niemoralnością” (Hoffmann 2010: 166). Po wojnie z Herero administracja kolonialna wprowadziła dokumenty tożsamości, służące kontroli ruchu ludności poza wyznaczonymi „obszarami plemiennymi” (Conrad 2012: 110). Procesy te zachodziły równocześnie z kontrolą romskiej mobilności w Europie, która również obejmowała wprowadzenie dokumentów tożsamości i utożsamienie wędrownego życia z przestępczością.

Jednocześnie w okolicach połowy XIX w. można było zaobserwować w Europie zwrot w stronę „bardziej biologicznego i deterministycznego poglądu na różnice rasowe jako na coś, czego nie można zmienić” (Vick 2011: 16). Pogląd ten, częściowo sformułowany w koloniach i później przeniesiony do Europy, pomógł Niemcom uprawomocnić nie tylko sposób traktowania mniejszości zdefiniowanych jako gorsze rasowo, lecz także ekspansję na wschód, która mogła stanowić kompensację utraty kolonii. Zespół kolonialnych wyobrażeń dostarczył dodatkowego wsparcia istniejącej już idei „przyniesienia ludom słowiańskim cywilizacji i postępu” (Vick 2011: 16). Ta imperialna mentalność znajdowała się w centrum wizji historii, która zdominowała początek XX w., nie tylko zresztą w Niemczech. Była to w dużej mierze wizja kolonialna, w której narody uważające się za posiadaczy kultury i cywilizacji stawały się aktorami historii, na przykład kolonizując innych. Według A. Dirka Mosesa (2008: 36) Hitler myślał właśnie w takich kategoriach, a zbrodnicza polityka III Rzeszy może być traktowana jako reakcja na utratę przez Niemcy statusu kolonialnego mocarstwa, co prowadziło do ekspansji terytorialnej i zastosowania kolonialnych podziałów rasowych w polityce wewnętrznej.

Polityka ta polegała na antropeomicznym wykluczeniu pewnych kategorii społecznych jako należących do „niższej rasy” i wzmocnieniu – poprzez dumę z podbojów imperialnych – narodowej i politycznej integracji pozostałych. Dzięki kolonializmowi wewnętrzna polityka państw imperialnych wymazywała różnice ekonomiczne i związane ze społecznym statusem: potencjalnie niezadowolona część społeczeństwa, która jednakże nie została z tego społeczeństwa wykluczona, mogła utożsamić się z imperialnym państwem i je legitymizować (Hobsbawm 2015: 111). Nawet najbiedniejszy biały był kimś w koloniach, a po powrocie kolonialnego bumerangu do Europy mógł tworzyć iluzję wyższości nad kategoriami, których położenie społeczne

zostało w dyskursie naukowym zaprezentowane jako rasowa niedoskonałość. „W ten sposób mieszkających w krajach Zachodu białych ludzi – zamożnych, klasę średnią i biedotę – jednoczyło poczucie wyższości” (Hobsbawm 2015: 113).

Mentalność kolonialna stała się istotnym elementem niemieckiej świadomości zbiorowej i rozprzestrzeniała się dzięki różnym instytucjom, takim jak towarzystwa geograficzne, kluby kolonialne, uniwersytety czy przede wszystkim kultura popularna, które sprawiały, że przeciętny obywatel zaznajamiał się z rasistowskim językiem używanym w koloniach. Język ten stał się następnie podstawą języka nazistowskiego, a proces ten był wspierany przez ciągle żywe wspomnienia kolonizatorów, pamięć instytucjonalną i zbiorową wyobraźnię (Zimmerer 2005: 18; Rothberg 2009: 104). Szczególną rolę odegrała w tym procesie kultura popularna, w której fantazmat kolonialny był w istotny sposób obecny na przełomie XIX i XX w., zwłaszcza w sferze wizualnej (Więckiewicz 2020: 68–69), co przyczyniło się do traktowania kolonialnej dominacji opartej na rasizmie i przemocy jako czegoś oczywistego, „naturalnego” i akceptowalnego.

Po utracie kolonii przeniesieniu mentalności kolonialnej na grunt niemiecki służyły ściśle związki między dawnymi kolonizatorami a nowymi siłami politycznymi. Ojciec Göringa był urzędnikiem kolonialnym, a wielu żołnierzy i oficerów jednostek kolonialnych w Afryce stało się później członkami *Freikorpsu*, prawicowych oddziałów paramilitarnych, gdzie spotykali ludzi, którzy w niedalekiej przyszłości mieli się stać głównymi postaciami III Rzeszy, takich jak Bormann, Frank, Heydrich, Strasser czy Keitel, i razem z nimi zwalczali robotnicze powstania w Niemczech po I wojnie światowej (Olusoga, Erichsen 2010: 284–287). Związek między niemieckim zaangażowaniem militarnym w koloniach a ruchem nazistowskim symbolizują niesławne brązowe koszule noszone przez nazistowskich szturmowców z SA. Było to umundurowanie przygotowywane dla niemieckich jednostek kolonialnych (*Schutztruppe*), które jednak nigdy nie dotarło do Afryki z powodu kłopotów z transportem podczas I wojny światowej. Jednostki SA otrzymały je dzięki jednemu z dawnych oficerów armii kolonialnej, a później dowódcy *Freikorpsu*, który pozostawał w przyjacielskich relacjach z przywódcą SA, Ernstem Röhmem (Olusoga, Erichsen 2010: 292).

Niemiecka przemoc kolonialna w Afryce w wielu aspektach przypomina Zagładę Żydów i Romów oraz jest z nią powiązana. Przede wszystkim mamy tu do czynienia z podobnymi rozmiarami ludobójstwa. W niemieckiej kampanii przeciwko Herero ok. 85% członków tej grupy zostało zabitych lub doprowadzonych do śmierci z głodu, pragnienia i wyczerpania. Po drugie, Niemcy kierowali się jasno wyrażoną intencją ludobójstwa, popełnionego na całej grupie, wraz z kobietami i dziećmi, choć intencja ta została rozwinięta dopiero w toku działań militarnych. Jak czytamy w rozkazie komendanta niemieckiej armii kolonialnej gen. Von Trothy, nazywanym „rozkazem eksterminacyjnym” (*Vernichtungsbefehl*):

w granicach niemieckich [posiadłości] każdy Herero, uzbrojony lub nieuzbrojony, zostanie zastrzelony. Nie będę przyjmował też więcej kobiet i dzieci. Wyślę je z powrotem do ich ludu, w przeciwnym razie zaś wydam rozkaz strzelania do nich. (Dugard 1973: 26)

Po bitwie na płaskowyżu Waterberg (1904) niedobitki partyzantów Herero zostały zepchnięte na pustynię Kalahari, gdzie – jak była już o tym mowa – umierali z głodu i pragnienia. Po trzecie, po odwołaniu „rozkazu eksterminacyjnego” polityka eksterminacji za pomocą kul i głodu została zastąpiona zamykaniem członków ludów Herero i Nama (głównie kobiet i dzieci) w wyznaczonych dla nich lokalizacjach, które otrzymały nazwę „obozów koncentracyjnych”. Były to w istocie obozy niewolniczej, wyniszczającej pracy, doprowadzającej więźniów do śmierci. W niecałe trzy dekady później pierwsi Romowie zostali osadzeni w otwartym w 1933 roku obozie koncentracyjnym w Dachau, stali się ofiarami przymusowej, ludobójczej sterylizacji, a po wybuchu II wojny światowej – deportacji, a wreszcie eksterminacji, zarówno w obozach zagłady, jak i poprzez masowe egzekucje. Przyjmuje się, że w wyniku prześladowań ze strony nazistów i ich sojuszników (w krajach sprzymierzonych z III Rzeszą polityka wobec Romów była w gestii władz lokalnych) życie straciło ok. 250 000–500 000 Romów (lub też w przybliżeniu 25%–70% całej romskiej populacji z krajów okupowanych lub zdominowanych przez III Rzeszę), choć są to jedynie estymacje, a dokładnych liczb zapewne nie poznamy nigdy ze względu na specyficzny, słabo udokumentowany charakter zagłady Romów (Kenrick 2010: 28)⁵.

5. Konkluzja

Korzenie nazistowskich prześladowań Romów można znaleźć w ksenofobii, której Romowie doświadczyli od początku swojej obecności w Europie, szczególnie jednak w radykalnej zmianie postrzegania tej grupy, która dokonała się w toku procesu modernizacji europejskich społeczeństw i która była związana z powstaniem ideologii antycyganizmu. W zgodzie z tą ideologią Romowie zaczęli być traktowani jako ludzie, którzy samym swym istnieniem podważali wartości kultury nowoczesnej. Ich sposób życia stał się w kulturze dominującej synonimem inności i zacofania, „problemem społecznym” lub „patologią”, która powinna zostać wyeliminowana za pomocą przymusowej asymilacji. Z biegiem czasu jednak romska kultura i sposób życia zaczęły być postrzegane jako uwarunkowane biologicznie, zaś sami Romowie – jako odmienna, niższa rasa (lub mieszanka ras), której cechy nie mogą zostać zmienione przez asymilację. Był to początek procesu, który, w powiązaniu z wpływem kolonializmu i zastosowania jego praktyk w Europie, doprowadził do popełnionego na Romach ludobójstwa. Należy tu jednak unikać myślenia w kategoriach prostych relacji przyczynowo-skutkowych (Hawkes 2011). Akty ludobójstwa, włączając w to

⁵ Romowie byli oczywiście prześladowani również przed Hitlerem. Właściwie od zawsze doświadczali uprzedzeń i ksenofobicznej agresji. Tyle tylko, że w erze przednowoczesnej, agresja ta była lokalna, słabo zorganizowana i bardzo niesystematyczna. Dopiero dyscyplinujące reżimy nowoczesności, w połączeniu z rasistowskim dyskursem biowładzy doprowadziły do radykalizacji i systematyzacji antyromskich prześladowań.

Holokaust, z reguły nie mają jednej, uniwersalnej przyczyny i często zależą od czynników przypadkowych, a także od lokalnych konstelacji idei i interesów. Można zatem powiedzieć, że wzajemne powiązanie mechanizmów procesu modernizacyjnego i kolonialnej ekspansji znacząco zwiększyło prawdopodobieństwo masowej eksterminacji Romów i właśnie to zwiększone prawdopodobieństwo skłonny byłbym określić jako głęboką przyczynę popełnionego na Romach ludobójstwa.

Prezentowane tu podejście może się przyczynić do badań nad Zagładą Romów i do porównawczej analizy nazistowskich prześladowań Żydów i Romów. Koncentracja na głębokich przyczynach Zagłady Romów może ujawnić wspólnotę losów tych grup o wiele lepiej niż studia nad bardziej bezpośrednimi przyczynami i formami prześladowań. Te ostatnie często były wykorzystywane przez badaczy, którzy podkreślali różnice między traktowaniem Żydów i Romów przez hitlerowskie Niemcy, z wyraźną intencją wykluczenia Romów z szeregu ofiar Holokaustu. (np. Bauer 1978, Levy 2000). Takie interpretacje powstawały zazwyczaj w ramach tzw. intencjonalistycznego paradygmatu badań nad Holokaustem, obecnego również w definicji ludobójstwa autorstwa Rafała Lemkina (Rotfeld 2023), zgodnie z którym u podstaw nazistowskich zbrodni była mordercza intencja, wyrażająca się w podjętej przez najwyższe władze decyzji, aby zabić wszystkich członków danej grupy, następnie przekazywanej w dół biurokratycznymi kanałami i wykonywanej bez najmniejszego wahania i zmian pierwotnej idei. Podejście intencjonalistyczne związane jest z debatą na temat wyjątkowości Zagłady, w której autorzy tacy jak Bauer czy Levy twierdzili, że obecność takiej intencji była czymś wyjątkowym, co charakteryzowało jedynie ludobójstwo popełnione na Żydach. Ich poglądy spotkały się z krytyczną reakcją innych badaczy (Hancock 1989, Wippermann 1997, Friedlander 1995), którzy twierdzili, że nazistowska ludobójcza intencja obejmowała także Romów i osoby upośledzone.

W latach 80. XX w. intencjonalistyczny paradygmat historiografii Holokaustu został skonfrontowany z podejściem funkcjonalistycznym. Według tego ostatniego nie było jednej decyzji, która wyjaśniałaby mord popełniony na Żydach, zaś Holokaust „był rezultatem działań wielu jednostek i instytucji” (Stone 2003: 67), często niespójnych i improwizowanych zgodnie z nieprzewidywalną dynamiką wydarzeń wojennych i sytuacją wewnętrzną uwikłanych w wojnę organizacji. Oczywiście procesy te zachodziły „w ramach powszechnie akceptowanego rasizmu i antysemityzmu, za którym stały elity przywódcze Trzeciej Rzeszy” (Stone 2003: 69), ale te ogólne ramy były w rozmaity sposób konkretyzowane w zależności od czasu i miejsca.

Paradygmat funkcjonalistyczny jest coraz szerzej stosowany również w refleksji nad ludobójstwem, jakie spotkało Romów. Coraz więcej badaczy przyjmuje obecnie, że

dla rekonstrukcji prześladowań [jakie spotkały Romów – przyp. S.K.] nie jest najważniejszą rzeczą, czy Hitler postrzegał Sinti i Romów jako wystarczająco istotnych, aby wspomnieć ich w swoich mowach. (...) Poszczególne etapy prześladowań można rozpoznać nie na poziomie deklaracji czy rozkazów, lecz jedynie na poziomie praktyki. (Fings 2015, 99)

W podejściach Michaela Zimmermanna (1996) czy Michaela Stewarta (2007), by wspomnieć tylko te dwa nazwiska, praktyka prześladowań, o której pisała Fings, stanowiła rezultat skomplikowanego procesu, w którym stare metody antyromskich działań mieszały się z nazistowskimi regulacjami opartymi na ideologii rasistowskiej. Proces ten był w dużej mierze niespójny i pozbawiony wyraźnego ośrodka kierowniczego, aczkolwiek wspierał go ogólny konsensus sprawców prześladowań. Ludobójstwo przybierało różne formy i charakteryzowało się różną intensywnością oraz chronologią w Trzeciej Rzeszy, na terenach okupowanych i w krajach pozostających w sojuszu z hitlerowskimi Niemcami. Wszystko to sprawia, że należy zrewidować intencjonalistyczne podejście do ludobójstwa jako spójnej realizacji uprzednio przygotowanego, odgórnego planu. Nazistowskie prześladowania Romów nie były ani spójną realizacją centralnie zaplanowanej morderczej intencji, ani też przypadkowym efektem ubocznym relacji między różnymi segmentami nazistowskiego aparatu terroru. Należy je raczej rozumieć jako wieloaspektowe zjawisko, powstające w rezultacie przenikania się rasistowskiej ideologii i sytuacyjnie uwarunkowanych decyzji prowadzących do zbrodni lub jako rezultat relacji między centrum (rozkazy z Berlina) i peryferiami (oddolne inicjatywy).

W rezultacie działań nazistów i ich sojuszników, niezależnie od tego, jak będziemy je wyjaśniać, Romowie doświadczyli ogromnych cierpień, wiele społeczności zostało unicestwionych i mamy dobre powody, by twierdzić, że ich udziałem stałaby się całkowita zagłada, gdyby tylko sytuacja militarna sprzyjała ludobójczym działaniom (Rosenhaft 2011). W ostatecznym rozrachunku, niezależnie od istniejących różnic losów obu grup, Romowie wraz z Żydami byli mordowani, ponieważ „należeli do biologicznie zdefiniowanej grupy”, której członkowie „nie mogli zmienić swojej sytuacji, by uniknąć śmierci” (Friedlander 1995, XII-XIII).

Hipoteza interpretacyjna zaprezentowana w tym artykule stawia sobie za cel lepsze zrozumienie relacji między nowoczesnością, kolonializmem i Holokaustem, w tym ludobójstwem dokonany na Romach. Twierdę tu, że projekt nowoczesnego społeczeństwa, rozwinięty w Europie, był testowany w koloniach, gdzie został wzbogacony o pewne irracjonalne elementy związane z lękiem przed utratą własnej tożsamości oraz sprawczym doświadczeniem ludobójczej przemocy, a następnie powrócił do Europy. W tej wersji „efektu bumerangu” nowoczesność i kolonializm wzajemnie zapośredniczają swój wpływ na Holokaust, a kolonie są traktowane jako laboratorium nowoczesnego społeczeństwa: przestrzenie uznawane za puste, w których Europejczycy mogli eksperymentować do woli (Conrad 2012: 142–143).

Nowoczesne strategie wobec Romów dzielą się na antropofagiczne (asymilacja) i antropoemiczne (wykluczenie). Pierwsza z nich stosuje mechanizm zastępczych ofiar, podczas gdy druga – mechanizm kozła ofiarnego. Obie strategie nabrały z czasem jawnie rasistowskiego charakteru, częściowo dzięki doświadczeniu kolonialnemu, gdyż europejski rasizm konsolidował się właśnie w koloniach. Kolonialne ze swej istoty postrzeganie Romów w kategoriach rasowych jako „wewnętrznych dzikusów”

miało szereg konsekwencji. Po pierwsze, powodowało lęk egzystencjalny związany z możliwością rasowego „skażenia” niemieckiej krwi, a tym samym z możliwością zniknięcia niemieckiej tożsamości. Kolonialne regulacje zakazujące „mieszania się ras” zostały później zastosowane w Niemczech i wpłynęły na życie wielu Romów. Były one podobne do rasistowskiego podejścia do Żydów, które przyjęło postać „zbawczego” lub „obronnego” antysemityzmu, mającego być samoobroną niemieckiej kultury przed skażeniem i zniknięciem. Podobnie możemy mówić o „zbawczym antycyganizmie”, który wyjaśnia nieproporcjonalnie duże (w stosunku do liczby Romów) zainteresowanie nazistów i całkowicie irracjonalną dystrybucję względnie dużych środków w celu „rozwiązania problemu” niewielkiej i nieszkodliwej mniejszości.

Wreszcie, w artykule tym podkreślono podobieństwo niemieckich doświadczeń kolonialnych i praktyki ludobójstwa popełnionego na Romach. Mogliśmy dostrzec obecność kolonialnego rasizmu zastosowanego do Romów jako wewnętrzny kolonializm, ciągłość personalną między kolonialnymi żołnierzami i urzędnikami a sprawcami Holokaustu, a także podobieństwo kolonialnej przemocy i prześladowań Romów. Konkludując można powiedzieć, że aby w pełni zrozumieć Zagładę Romów w czasie II wojny światowej musimy cofnąć się do europejskiej, a w szczególności niemieckiej, ekspansji kolonialnej, ujmowanej jako nieodłączna towarzysząca modernizacji europejskich społeczeństw.

Bibliografia

- Appadurai A. (2006). *The Fear of Small Numbers: An Essay on the Geography of Anger*. Durham: Duke University Press. <https://doi.org/10.1215/9780822387541>
- Arendt H. 1973. *The Origins of Totalitarianism*. San Diego: Harcourt Brace Jovanovich.
- Bastos J. G. P. (2020). From Negative Visibility to Positive Invisibility – Who Needs to Use Gypsies [Roma] as the Anti-citizens of Civilized Europe? *Journal of Gypsy Studies* 2 (1): 3–38. <https://doi.org/10.33182/jgs.v2i1.906>
- Balibar É., Wallerstein I. (1991). *Race, Nation, Class: Ambiguous Identities*. London: Verso.
- Bauer Y. (1978). *The Holocaust in Historical Perspective*. Seattle: University of Washington Press.
- Bauman Z. (1991). *Modernity and Ambivalence*. Cambridge: Polity Press.
- Beck S. (1989). The Origins of Gypsy Slavery in Romania. *Dialectical Anthropology* 14 (1): 53–61. <https://doi.org/10.1007/bf00255926>
- Ben Amara R. (2004). *The Fragmentation of the Proper Name and the Crisis of Degree. Deconstructing King Lear*. Münster: Lit Verlag.
- Boyne R. (1991). Power-Knowledge and Social Theory: The Systematic Misrepresentation of Contemporary French Social Theory in the Work of Anthony Giddens, w: Bryant C. G. A., Jarry D. (red.), *Giddens' Theory of Structuration: A Critical Appreciation*. London: Routledge, 52–73.
- Conrad S. (2012). *German Colonialism. A Short History*. Cambridge: Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9781139030618>
- Cressy D. (2016). Trouble with Gypsies in Early Modern England. *The Historical Journal*, 59 (1), 45–70. <https://doi.org/10.1017/s0018246x15000278>

- Delanty G. (1999). *Social Theory in Changing World. Conceptions of Modernity*. Cambridge: Polity Press.
- Dugard J. ed. (1973). *The South West Africa / Namibia Dispute. Documents and Scholarly Writings on the Controversy Between South Africa and the United Nations*. Berkeley: University of California Press.
- Feierstein D. (2012). The Concept of "Genocidal Social Practices", w: Jones A. (ed.), *New Directions in Genocide Research*. London: Routledge, 18–35.
- Fings K. (2015). Opferkonkurrenzen. Debatten um den Völkermord an den Sinti und Roma und neue Forschungsperspektiven. *S:I.M.O.N. – Shoah: Intervention. Methods. Documentation*. 2 (1), 79–101.
- Fitzpatrick M. P. (2015). *Purging the Empire: Mass Expulsions in Germany 1871–1914*. Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1515/hzhz-2016-0514>
- Foucault M. (1995a) *Historia seksualności*. Tłum. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski. Warszawa: Czytelnik.
- Foucault M. (1995b). *Discipline and Punish. The Birth of the Prison*. New York: Vintage Books.
- Fraser A. (2001). *Dzieje Cyganów*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Friedlander H. (1995). *The Origins of Nazi Genocide: From Euthanasia to the Final Solution*. Chapel Hill: The University of North Carolina Press.
- Friedländer S. (1999). "Europe's Inner Demons": The "Other" as Threat in Early Twentieth-Century European Culture, w: Wistrich R. S. (ed.), *Demonizing the Other. Antisemitism, Racism and Xenophobia*. Amsterdam: Harwood Academic Publishers, 210–222. <https://doi.org/10.4324/9780203727249>
- Friedländer S. (1997). *Nazi Germany and the Jews*. vol. 1, *The Years of Persecution, 1933–1939*. New York: HarperCollins.
- Giddens A. (1990). *The Consequences of Modernity*. Cambridge: Polity Press.
- Girard R. (1989). *The Scapegoat*. Baltimore: Johns Hopkins University Press.
- Glynos J., Stavrakakis Y. (2008). Lacan and Political Subjectivity: Fantasy and Enjoyment in Psychoanalysis and Political Theory. *Subjectivity* 24 (1), 256–274. <https://doi.org/10.1057/sub.2008.23>
- Hancock I. (1989). Uniqueness, Gypsies and Jews, w: Bauer Y., Eckardt A., Littell F.H., Maxwell R. (ed.), *Remembering for the Future. Working Papers and Addenda*. Vol. 2: *The Impact of the Holocaust on the Contemporary World*. Oxford: Pergamon Press. 2017–2025.
- Hancock I. (1987). *The Pariah Syndrome. An Account of Gypsy Slavery and Persecution*. Ann Arbor: Karoma Publishers.
- Hannaford I. (1996). *Race. The History of an Idea in the West*. Washington: The Woodrow Wilson Center Press.
- Hawkes S. (2011). European Colonial Politics and the Roots of the Holocaust. *E-international relations*, <https://www.e-ir.info/2011/08/25/european-colonial-politics-and-the-roots-of-the-holocaust/> (data dostępu: 14.04.2023).
- Hechter M. (1999). *Internal Colonialism. The Celtic Fringe in British National Development*. New Brunswick: Transaction Publishers.
- Héra G. (2017). Counteracting Social Exclusion Through Restorative Approaches, w: Pali B., Aertsen I. (ed.), *Restoring Justice and Security in Intercultural Europe*. New York: Routledge, 93–109. <https://doi.org/10.4324/9781315651439-7>

- Heuss H. (2000). *Anti-Gypsyism Research: The Creation of a New Field of Study*, w: Acton T. (ed.), *Scholarship and the Gypsy Struggle. Commitment in Romani Studies*. Hatfield: University of Hertfordshire Press, 52–68.
- Hobsbawm E. (2015). *Wiek imperium 1875–1914*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Hoffmann A. (2010). Resignifying Genesis, Identity and Landscape: Routes versus Roots, w: Hoffmann A., Peeren E. (ed.), *Representation Matters: (Re)Articulating Collective Identities in a Post-colonial World*. Amsterdam: Rodopi. 157–174. https://doi.org/10.1163/9789042028463_010
- Hull I.V. (2005). *Absolute Destruction. Military Culture and the Practices of War in Imperial Germany*. Ithaca: Cornell University Press. <https://doi.org/10.7591/9780801467097>
- Husserl E. (1987). *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentalna. Wprowadzenie do filozofii fenomenologicznej*. Kraków: Papiaska Akademia Teologiczna, Wydział Filozoficzny.
- Husserl E. (1993). *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Kenrick D. (2010). The Genocide of the Gypsies: What We Now Know and What We Still Don't Know. *The Holocaust in History and Memory*, vol. 3.
- Kuklick H. (1991). *The Savage Within. The Social History of British Anthropology 1885–1945*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Kühne T. (2013). Colonialism and the Holocaust: continuities, causations, and complexities. *Journal of Genocide Research*, 15 (3), 339–362. <https://doi.org/10.1080/14623528.2013.821229>
- Lévi-Strauss C. (1955). *Tristes tropique*. Paris: Libraire Plon.
- Lewy G. (2000). *The Nazi Persecution of the Gypsies*. Oxford: Oxford University Press.
- Liebich A. (2007). Roma Nation? Competing Narratives of Nationhood. *Nationalism and Ethnic Politics*, vol. 13, no 5.
- McGarry A. (2017). *Romaphobia: The Last Acceptable Form of Racism*. London: Zed Books Ltd.
- Moses A. D. (2008). Empire, Colony, Genocide. Keywords and the Philosophy of History, w: Moses A.D. (ed.), *Empire, Colony, Genocide. Conquest, Occupation, and Subaltern Resistance in World History*. New York: Berghahn Book, 3–54.
- Moses A.D. (2002). Conceptual blockages and definitional dilemmas in the “racial century”: genocides of indigenous peoples and the Holocaust. *Patterns of Prejudice* 36 (4), 7–36. <https://doi.org/10.1080/003132202128811538>
- Olusoga D., Erichsen C.W. (2010). *The Kaiser's Holocaust. Germany's Forgotten Genocide and the Colonial Roots of Nazism*. London: Faber and Faber.
- Philp M. (1991). Michel Foucault. w: Skinner Q. (red.), *The Return of Grand Theory in the Human Sciences*. Cambridge: Cambridge University Press. 65–81.
- Rosenhaft E. (2011). Blacks and Gypsies in Nazi Germany: The Limits of the “Racial State”. *History Workshop Journal* 72, 161–170.
- Rotfeld A.D. (2023). *Rafał Lemkin (1900–1959). An Example of Moral Engagement*. Cracow: The Judaica Foundation, Center for Jewish Culture.
- Rothberg M. (2009). *Multidirectional Memory. Remembering the Holocaust in the Age of Decolonization*. Stanford: Stanford University Pres.
- Stewart M. (2007). How Does Genocide Happen?, w: Astuti R., Parry J. Stafford C. (ed.), *Questions of Anthropology*. Oxford-New York: Berg, 249–279.
- Stone D. (2006). *History, Memory and Mass Atrocity. Essays on the Holocaust and Genocide*. Edgware – Portland, Oregon: Vallentine Mitchell.
- Stone D. (2003). *Constructing the Holocaust. A Study in Historiography*. London-Portland, Oregon: Vallentine Mitchell.

- Szombati K. (2018). *The Revolt of the Provinces: Anti-Gypsyism and Right-Wing Politics in Hungary*. New York-Oxford: Berghahn Books. <https://doi.org/10.2307/j.ctw04cbm.9>
- Themelis S. (2016). The Time of the Roma in Times of Crisis: Where has European Neoliberal Capitalism Failed? *Ethnicities* 16 (3), 432–451. <https://doi.org/10.1177/1468796815584421>
- Theweleit K. (1989). *Male Phantasies*. Vol. 2: *Male Bodies: Psychoanalyzing the White Terror*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Trumpener K. (1992). The Time of the Gypsies. A “People without History” in the Narratives of the West. *Critical Inquiry*, 18 (4), 843–884. <https://doi.org/10.1086/448659>
- Vick B. (2011). Imperialism, Race, and Genocide at the Paulskirche. Origins, Meanings, Trajectories, w: Perraudin, M., Zimmerer J., Heady K. (ed.), *German Colonialism and National Identity*. New York: Routledge, 9–20.
- Więckiewicz A. (2020). *Obrazy czerności. Wyobrażenia imperialna i różnica rasowa w niemieckiej kulturze XIX i XX wieku. Siedem szkiców z antropologii wrogości*. Warszawa: Wydawnictwa UW.
- Wippermann W. (1997). “*Wie die Zigeuner*”. *Antisemitismus und Antiziganismus im Vergleich*. Berlin: Elefant Press.
- Zimmerer J. (2005). The Birth of the *Ostland* Out of the Spirit of Colonialism: A Postcolonial Perspective on the Nazi Policy of Conquest and Extermination. *Patterns of Prejudice* 39 (2), 197–219.
- Zimmermann M. (1996). *Rassenu-topie und Genozid. Die nationalsozialistische Lösung der Zigeunerfrage*. Hamburg: Hans Christians Verlag.